Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | Nr. 60.

Częstochowa, czwartek 28-go maja 1931 roku.

Rząd podał się do dymisji.

WARSZAWA, 27 maja. Wczoraj o godzinie 16-ej zebrał się w Prezydjum Rady Ministrów Rząd pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka, bez udziału Marszałka Piłsudskiego.

Po krótkiej naradzie, premjer Sławek postanowił złożyć na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dymisję, co oznacza równocześnie dymisję całego Rządu.

WARSZAWA. Posiedzenie Rządu zwołane zostało nagle, po naradach wstępnych z poszczególnymi ministrami, trwających od godziny 15.

WARSZAWA. O godz. 20.35 premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o dymisję całego Rządu.

WARSZAWA. Premjer Sławek uzasadnia swe ustąpienie koniecznością oddania się całkowicie sprawie kierownictwa Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, w związku z mającą nastąpić reformą konstytucji.

Prawdopodobnie więc dotychczasowy prezes BBWR., poseł Jędrzejewicz ustąpi ze swego stanowiska i odda je płk. Sławkowi, który przedtem zajmował to stanowisko.

WARSZAWA. Jako zastępców pułk. Sławka, na stanowisko premjera, wymieniają płk. Prystora, obecnego ministra przemysłu i handlu, płk. Matuszewskiego, kierownika ministra skarbu, oraz wicepremjera, płk. Pierackiego.

WARSZAWA. Przez cały wczorajszy wieczór trwały w Warszawie narady w poszczególnych stronnictwach politycznych, które zastanawiały się nad wytworzoną sytuacją.

WARSZAWA. Ustąpienie premjera Sławka i jego gabinetu nie oznacza bynajmniej zmiany kursu politycznego, gdyż dotychczasowy system pozostanie bez zmiany, jedynie tylko pozycja Rządu i BBWR. wzmocni się jeszcze przez odpowiedni podział prac i obsadzenie stanowisk kierowniczych.

WARRZAWA. W uzasadnieniu swej dymisji premjer Sławek wspomniał m. in., iż musi zająć się pracami nad reformą konstytucji, co jest zobowiązaniem, zaciągniętem wobec wyborców przez BBWR. Dalej oświadczył p. Sławek, iż rząd jego spełnił najważniejsze zadanie, jakie na nim ciążyło.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję Rządu.

WARSZAWA. O godzinie 21.15 ogłoszony został dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęciu dymisji Rządu i powierzeniu dalszego urzędowania dotychczasowemu gabinetowi, aż do chwili zamianowania nowego rządu.

Dekret Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 26 maja. Dekret zwalniający premjera i dotychczasowych ministrów z urzędowania, brzmi jak następuje:

„Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym Panom ministrom i kierownikowi ministerstwa skarbu p. Matuszewskiemu dalsze kierownictwo sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady ministrów
(—) Walery Sławek.

Warszawa, 26 maja 1931 r."

Dziś utworzony zostanie nowy Rząd.

WARSZAWA. Na stanowisko premjera, poza wymienionymi już dygnitarzami, upatrywany jest także b. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, obecny dyrektor fabryki chemicznej w Mościcach.

Według pogłosek, płk. Matuszewski objąłby stanowisko ambasadora w Londynie. Dotychczasowy minister sprawiedliwości, p. Michałowski, ma ustąpić.

WARSZAWA. W ciągu dzisiejszej środy ma być utworzony nowy Rząd który natychmiast przedstawi się Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA. W czwartek rozpoczyna się tu 15 sta sesja międzynarodowej konferencji pracy, w której wezmą udział przedstawiciele 55 państw. Sprawy wniesione na porządek dzienny sa następujące: ustalenie granicy wieku dzieci, które mogą być zatrudnione w zawodach nieprzemysłowych; 2) czas trwania pracy w kopalniach węgla; 3 częściowa rewizja konwencji, dotyczącej pracy nocnej kobiet. — Konferencja rozpatrzy również raport, ootyczący sprawy płac w kopalniach węgla, jak również sprawy dorocznych raportów składanych przez poszczególne państwa, co do środków, zastosowanych przez te państwa w celu wprowadzenia w życie ratyfikowanych przez nie konwencyj.

Wreszcie konferencja dokona wyborów do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, której skład zmienia się co trzy lata. (PAT).

Zatarg faszystów z Watykanem.

Napaść gazety faszystowskiej na Kościół.

Organ faszystowski „Lavoro Fascista" w gwałtowny sposób wystąpił przeciwko Watykanowi, a zwłaszcza przeciwko katolickiemu związkowi „Actione Catolica". Dziennik ten twierdzi m. in., że związek „Actione Catolica", pozostający pod osobistym protektoratem Ojca św., odbył w tych dniach posiedzenie, na którem określono faszyzm, jako głównego wroga, którego zwalczać należy, ponieważ dyktatura, jak to zresztą dość dobrze wykazała w Hiszpanji, doprowadzi do prześladowania Kościoła. W wspomnianem posiedzeniu brali udział podsekretarz stanu przy Watykanie kard. Pizzardo, którego wymieniają, jako następcę na stanowisko sekretarza stanu po kard. Pacellim. Nominacja kard. Pizzarda oznaczałaby antyfaszystowski zwrot w polityce watykańskiej.

Manifestacja przeciwpolska na Śląsku pruskim.

Hitlerowcy wymyślali Hindenburgowi. — Prowokatorzy Ulitzka i Kohn wygłosili mowy przeciwpolskie.

BERLIN. Wczoraj odbyła się w Górze św. Anny wielka demonstracja antypolska, w której udział wzięli nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek i b. dowódca oddziałów niemieckich w r. 1920 Hoefer.

W czasie demostracji doszło do znamiennego zajścia, oto kiedy nadprezydent Lukaschek odczytywał telegram prezydenta Hindenburga, ze strony stojących w zwartym szeregu oddziałów hitlerowców, posypały się wyzwiska i przekleństwa pod adresem Hindenburga. Z powodu tego zajścia władze policyjne zabroniły hitlerowcom wzięcia udziału w defiladzie.

KATOWICE. W manifestacji w Górze św. Anny brali liczny udział przedstawiciele austrjackiego Tyrolu oraz bojówek niemieckich z Gdańska. Niesłycha nie manifestacyjnie przemawiał kapelan wojskowy ks. Mayer, który w bardzo ostry sposób atakował obecną granicę polsko-niemiecką.

Przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemawiał osławiony prowokator prałat Ulitzka z Raciborza, oraz gwardjan klasz toru na Górze św. Anny ksiądz Feliks Kohn.

Profesor politechniki gdańskiej napadał na żydów w Gdańsku.

Płatny agent Berlina wywoływał prowokacje przeciwpolskie. — Kierował wszystkiemi napadami na Polaków.

GDAŃSK, 27-go maja. Naczelny prokurator gdański pociągnął do odpowiedzialności doktora Merwina, profesora politechniki tutejszej, za udział w napadzie hitlerowców na kilku izraelitów, obywateli państwa polskiego. Prof. dr. Merwin jest zagorzałym nacjonalistą, wrogiem traktatów, Polski i Polaków. Kilkakrotnie już występował prof. dr. Merwin na wiecach, skierowanych przeciw Polsce, wygłaszając podburzające przemówienia.

GDANSK. Rektor i senat akademicki politechniki gdańskiej odbyli posiedzenie w sprawie pociągnięcia prof. dr. Merwina do odpowiedzialności przez prokuratorję za napady na żydów polskich. Na wypadek udowodnienia Merwinowi tej zbrodni, senat akademicki przedsięweźmie przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, celem przykładnego ukarania go i wydalenia z grona profesorskiego.

GDANSK. „Danziger Volksstimme" dowiaduje się, że Merwinowi udowodniono już czynny udział w napadzie na żydów. W kołach inteligencji gdańskiej panuje silne wzburzenie, z powodu zbrodniczego występowania profesora politechniki w napadach na bezbronnych izraelitów, obywateli państwa polskiego. Okazuje się, że prof. dr. Merwin otrzymywał żołd z Berlina za kierowanie bojówkami hitlerowskiemi, których zadaniem jest zbrojne napadanie na Polaków.

GDANSK. Prof. dr. Merwin przysłany został umyślnie przez czynniki rządowe Rzeszy niemieckiej do Gdańska, celem wywoływania awantur przeciwpolskich. Stał on na czele organizacji szpiegowskiej, która zdradziła już kilku Polaków w ten sposób, że aresztowano ich w Gdańsku i wysłano do Prus, gdzie niewinnie zostali zasądzeni na więzienie.

GANSK. Nacjonaliści usiłowali wpłynąć na zatuszowanie śledztwa przeciw prof. dr. Merwinowi, a prokuratorja skłaniała się ku temu. Koła socjalistyczne i demokratyczne zagroziły, że na wypadek próby zatuszowania śledztwa ogłoszą materjał, kompromitujący senat gdański.

GDANSK. W kołach wtajemniczonych uporczywie utrzymuje się pogłoska, że prof. dr. Merwin był sprawcą wszystkich napadów na Polaków w ciągu ostatnich kilku tygodni. Według tej pogłoski, prof. dr. Merwin kierował też napadem na polski parowiec „Kopernik" i z jego rozkazu bestjalsko poraniono marynarza Jeżyka.

Przesilenie rządowe w Belgji.

Poullet stanie na czele Gabinetu.

BRUKSELA. Sytuacja gabinetowa pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko premjera jest Poullet, któremu jednak lekarze kategorycznie zabraniają ze względu na zły stan zdrowia podjęcia się tych funkcyj. Pomimo tego jednak dzienniki liberalne wyrażają przypuszczenie, że Poullet stanie na czele gabinetu, nieobejmując żadnej teki. Oprócz Poulleta wymieniane są nazwiska, Segersa, Renkina, Carton de Wiarta: Houtarta, de Broqueville'a, von Gauwaelarta i Tschoffena. (PAT).

Zwycięstwo Niemców w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. Wynik wyborów burmistrza miasta Kłajpedy może służyć za nowy dowód tężyzny żywiołu niemieckiego w Kłajpedzie.

Burmistrzem został wybrany Niemiec, dr. Brindlinger. Za kandydatem z listy niemieckiej głosowało 26 osób na 40 uprawnionych do głosowania. Kandydat stronnictw litewskich, starosta Simodaitis, uzyskał tylko 6 głosów. (PAT),

O komunikację kolejową Polski i Estonji.

WILNO. W sprawie uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Estonją toczą się obecnie rokowania polsko—estońskie, które są już na dobrej drodze i prawdopodobnie z dniem 1 lipca br. nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji.

Nowa organizacja ukraińska w Małopolsce.

LWÓW. We Lwowie powstała z inicjatywy Juljana Romańczuka, senjora polityków ukraińskich, nowa organizacja polityczna p. n. „Rada Starych".

W skład organizacji wchodzi 9-ciu najwybitniejszych polityków ukraińskich, a więc Juljan Romańczuk, dr. Teofil Oleniewski, dr. Stefan Fedak, ks. Stefanowicz, dr. Kość Lewicki, dr. Andrzej Czajkowski. radca Izydor Gromnicki i dr. Kulczyński. Wszyscy wymienieni mają ponad lat 70.

Celem organizacji jest wyrażanie opinji życia publicznego i spraw społecznych, oraz komunikowania jej społeczeństwu ukraińskiemu.

Litwini i Ukraińcy przeciw Polsce.

KOWNO. Po powrocie z podróży propagandowej po Ameryce, prezes towarzystwa „odzyskania Wilna", Birżyszka, złożył obszerne sprawozdanie. Zadaniem jego podróży było doprowadzenie do ścisłego porozumienia pomiędzy Litwinami a Ukraińcami, zamieszkałymi w Ameryce. Prelegent stwierdził, że widząc wspólnego wroga w Polsce, odtąd obie narodowości będą współpracowały w kierunku odzyskania Wilna i stworzenia niepodległej Ukrainy. (PAT).

Briand pozostanie w rządzie?

PARYŻ. W czwartek, 28 b. m. zostanie wznowiona sesja parlamentu francuskiego. Potwierdza się pogłoska, że Briand, ulegając prośbie prezydenta Doumera, pozostanie nadal na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Premjer Laval pozostał także na swem stanowisku i jutro wraz z całym rządem stanie przed parlamentem.

Krwawe starcia komunistów z policją na Słowaczyźnie.

BRATYSŁAWA. Wczoraj doszło do krwawych zajść w miejscowości Posut Falva (Słowacja). Komuniści chcieli urządzić demonstracyjne zebranie, władze postawiły w pogotowiu znaczną liczbę żandarmerji. Komuniści napadli na policję i żandarmerję, obrzucając ich kamieniami i zmuszając policję do oddania salwy. Od strzałów 3 osoby zostały zabite, 5 ciężko rannych. Stefana Majora, posła komunistycznego, władze aresztowały.

Przymusowa pożyczka na piatiletkę.

MOSKWA. Prasa przeprowadza wstępną kampanję do ogłoszenia emisji nowej pożyczki wewnętrznej. Ma to być „pożyczka trzeciego decydującego roku piatiletki", wzgl., „pożyczki zwycięskiego pochodu socjalizmu". Jak obliczają, subskrypcja pochłonie trzytygodniowy zarobek robotników i urzędników. (PAT).

Hiszpanja kupuje naftę sowiecką.

MOSKWA. Prasa moskiewska donosi, że w Madrycie podpisana została umowa między rządem hiszpańskim a sowieckim syndykatem naftowym na dostawę do Hiszpanji zgórą 1 miljona ton ropy i przetworów naftowych.

Umowa obowiązuje od r. 1934. (PAT).

Oberwanie się skały we Francji.

PARYŻ. Na drogę, po której odbywał się w okolicach miasta Aix les Bains bieg kolarski, stoczył się odłam skały objętości conajmniej 600 m. sześć. Olbrzymia ta masa toczyła się z wielkim hałasem, druzgocąc drzewa i wszystkie znajdujące się po drodze przedmioty. Skała spadła na kilka sekund przed przybyciem czołowego kolarza, który zdołał w porę zatrzymać się i uprzedzić swych zawodników. Drogą przechodził w tej chwili miejscowy gospodarz, który odniósł ciężkie rany i zmarł po odstawieniu no do szpitala. (PAT).

Uczony kanadyjski o Polsce i Pomorzu.

Bezstronny sąd o „korytarzu pomorskim".

BIAŁOGRÓD. Bawiący od pewnego czasu w Jugosławji profesor Uniwersytetu w Montrealu, dr. Wilhelm Cadwell wygłosił tu odczyt publiczny p. t. „Ideały pokoju i Europa środkowa".

Na wstępie prelegent podkreślił, że specjalnie interesuje się narodami i państwami słowiańskiemi, które po wojnie kilkakrotnie już odwiedzał. Zna więc doskonale Czechosłowację, a zwłaszcza Polskę, w której już był 9 razy, obecnie zaś przybył na dłuższy pobyt do Jugosławji. Ze specjalną sympatją wyrażał się prelegent o Polsce, stwierdzając, iż wolna i niepodległa Polska jest koniecznym warunkiem pokoju w Europie. Prelegent poruszył zagadnienie Gdańska i korytarza, oświadcza,ąc, iż jest szczęśliwy, że Polsce zostało zwrócone terytorjum, które do niej należało przez wieki, i że w ten sposób osiągnęła ona konieczny dostęp do morza, który i dawniej posiadała. „Bez t. zw. korytarza — mówił prelegent — i wolnego wyjścia na Bałtyckie morze Polska żyć nie może. Musimy uczynić wszystko możliwe. by doprowadzić Niemcy do tego, by same zrozumiały słuszność polskiego stanowiska w sprawie „korytarza". Przechodząc do wniosków ogólnych, prelegent wyraził pogląd, że narodom słowiańskim w Europie wypadnie odegrać wielką i decydującą rolę w przyszłem życiu Europy, i że pokój europejski opiera się właśnie na narodach słowiańskich. (PAT)

Krwawe rozruchy w Indjach.

Starcia wojsk angielskich z powstańcami. — Podpalenie wsi i świątyni.

LONDYN. Z Rangunu donoszą o nowych rozruchach w Birmanji. W okręgu Tharawaddy wojska angielskie rozbiły dwa obozy powstańców. Jeden krajowiec został zabity, dwóch żołnierzy angielskich jest rannych.

Patrol policji napotkał w pobliżu Thayentmo na oddział złożony z 60 powstańców, których rozbił.

Z okręgu Henzada donoszą o licznych napadach i rozruchach powstańców. W Toungoo powstańcy napadli na wieś i zastrzelili 3-ch mieszkańców.

W innym okręgu krajowcy podpalili 7 domów w pewnej wsi, oraz świątynię. Są zabici i ranni.

KALKUTA. Kilka oddziały wojska wyruszyło z Secunderabad do Birmanji, według przypuszczeń, w związku z wiadomością o szerzącym się tam ruchu powstańczym. (PAT).

Amerykański fanatyk prohibicji.

PARYŻ. W czasie wydanego onegdaj w Havrze bankietu na cześć przybyłych na wystawę kolonjalną kilkudziesięciu burmistrów głównych miast amerykańskich, zaszedł incydent, komentowany żywo przez wychodzące w Paryżu dzienniki amerykańskie. Gdy przewodniczący wniósł toast na cześć prezydenta Francji, jeden z gości, burmistrz miasta Los Angelos, John Porter, wstał od stołu i wraz z małżonką demonstracyjnie opuścił salę, nie chcąc się przyłączyć do pogwałcenia w tak jawny sposób prawa o prohibicji. Czyn ten wywołuje między zwolennikami i przeciwnikami prohibicji ożywioną polemikę.

Poselstwo sowieckie ułatwia ucieczkę komistom.

ATENY. Opinja publiczna jest poruszona bardzo wiadomościami prasy o ucieczce z więzienia ateńskiego 9-ciu znanych komunistów, którzy dzięki pomocy poselstwa sowieckiego zdołali odpłynąć na pokładzie parowca sowieckiego „Ilijcz". Parowiec ten w niedzielę wieczorem odpłynął z portu Pireus w kierunku Stambułu. (PAT).

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Prezydjum Klubu P. P. S. podało do wiadomości innych klubów opozycyjnych, formalną uchwałę wystąpienia z grupy polsko - francuskiej sejmu i senatu Rzplitej. Uchwała uzasadniana jest tezą, która odrzuca jakąkolwiek współpracę z grupą BBWR.

— Z okazji 40-lecia Tow. Szkoły Ludpwej obradował w Krakowie przez ubiegłe dwa dni świąt 35 walny zjazd, na który zjechało około 700 delegatów z całej Małopolski.

W związku z miesiącem Mickiewiczowskim w Nowogródku w dniach od 1 do 30 czerwca br. min. Komunikacji przyznało dla wycieczek niemniejszych, jak 100 osób, ulgi na drogę powrotną w wys. 80 proc., a dla osób pojedynczych 50 proc.

— Na zebraniu organizacyjnem międzynarodowego Zw. ekonomistów - teoretyków pod nazwą „The Economist Society", które odbyło się w Cleveland (U.S.A.) do Rady Towarzystwa wybrano zaocznie prof. uniw. wileńskiego Władysława Zawadzkiego.

— Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej magistrat warszawski postanowił przyznać kinematografom ulgi podatkowe w wysokości 25 proc, na okres letni, 15 proc. na okres zimowy.

— Do klasztoru Karmelitanek Bosych w Poznaniu dokonano włamania. Sprawcy skradli z kaplicy wszystkie cenne wota z dwóch bocznych ołtarzy.

— Gwałtowna ulewa, połączona z gradem, nawiedziła powiaty przemyślański. rohatyński, wyrządzając bardzo poważne szkody. W Podszunsancach woda zalała niemal całą wieś, przyczem zawaliły się trzy domy, podmyte wodą.

— Na Litwie zaczęło wychodzić nowe czasopismo polskie p. n. „Wytrwaj", wydawane przez Związek nauczycieli szkół polskich na Litwie. Treść i szata zewnętrzna pisma są bardzo staranne.

— Ostatnio wysiedlono z terytorjum Litwy do Polski dwie nauczycielki z powiatów kiejdańskiego i poniewieskiego, za tajne nauczanie języka polskiego.

„Le Matin" stwierdza, że w ciągu ubiegłych 2 dni świątecznych ofiarami wypadków w Paryżu i okolicach padło 31 zabitych i około 100 rannych. (PAT).

— W Los Angelos (Ameryka), zamordowany został wydawca miejscowego dziennika Herbert Spencer, który rozpoczął druki sensacyjnych informacyj, o zbrodniczej organizacji tamtejszych apaszów.

— Policja polityczna w Rydze, ujawniła organizację komunistyczną młodzieży, która pozostawała w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą komunistyczną Polski, Litwy i Finlandji.

— Władze Iraku wpadły na trop szeroko rozgałęzionej tajnej organizacji kurdyjskiej, najwięcej w celu stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego. Aresztowano wiele wybitnych osobistości, m. in. gubernatora prowincji Sulamaniali, Tufik Wahbi Beya.

— W Rzymie oczekiwany jest przyjazd wygnanych z Hiszpanji biskupów. Dotychczas zapowiedziane zostało przybycie kardynała z Toledo oraz biskupów z Vittorji i Malagi.

— W więzieniu w Vandalji (U.S.A.), wybuchł bunt. Więzniowie podpalili pięć sypialń. Po zaciętej bitwie personel strażniczy stłumił bunt. Siedmiu więźniów odniosło rany.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 28 maja: Augustyna B. W.
Wschód słońca: g. 3.27. Zachód 19.39
Długość dnia 16 godz. 11 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: 2 Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: N. Rynek, Kordeckiego.

Z posiedzenia Rady Przybocznej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej, na miejsce dyr. Zbierskiego, który został niedawno przeniesiony na wyższe stanowisko, wybrano do Miejskiej Rady Szkolnej p. Zygmunta Bogusławskiego, członka Rady Przybocznej. Do Komisji poborowej delegował Tymczasowy Zarząd Miasta pana Dominika Braksatora, jako członka tejże Komisji, oraz p. Tobjasza Fogelbauma, jako zastępcę.

Ulgi kolejowe dla członków Ligi. P. minister komunikacji wydał zarządzenie do wszystkich dyrekcyj kolejowych, aby udzielały ulg 50 proc. przy przejazdach zbiorowych wycieczek członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej w każdej stacji kolejowej w obrębie Państwa do Gdyni i zpowrotem.

Ulgi te będą wydawane przez właściwe dyrekcje kolejowe, jeżeli oddział względnie Okręg Ligi M. i K., zgłosi pisemne podanie przynajmniej na 7 dni przed wyjazdem wycieczki. Ulga dotyczy zarówno I, II i III klasy. Zniżki te wydawane będą tylko dla tych grup wycieczkowych, które wykażą się przynajmniej 10 uczestnikami.

Przyznana ulga przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu członków Ligi nad polskie morze. Celowem tem zarządzeniem p. minister komunikacji zbliżył niejako Gdynię i Bałtyk do reszty kraju, umożliwiając szerokiemu ogółowi obywateli naszego Państwa poznanie polskiego wybrzeża i portów polskich.

Kurs Obrony Przeciwgazowej. Dziś, w środę, rozpoczyna się trzydniowy kurs Obrony Przeciwgazowej dla członkiń „Koła Pań" przy Komitecie Budowy Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Kurs odbędzie się w sali Sejmiku (Kilińskiego 3) o g. 20—22.

Zjazd Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej. W niedzielę, 31-go b. r., odbędzie się w sali Różańcowej na Jasnej Górze czwarty z rzędu zjazd delegowanych Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Zjazd poprzedzi zbiórka na boisku związkowem przy ul. Najśw. Marji Panny 64 tegoż dnia o godz. 8-ej, o 8.30 nastąpi zdanie raportu i wymarsz na Jasną Górę, gdzie o godz. 9-ej odprawiona zostanie na intencję zjazdu msza św. z kazaniem. O godz. 10-ej otwarcie zjazdu we wspomnianej sali. Porządek obrad obejmuje 15 punktów, m. in. sprawozdania, referaty, sprawę kongresu eucharystycznego w Wieluniu, rekolekcje dla członkiń, wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, zlot związkowy, teatry i zabawy, oraz różne rezolucje. Zjazd zapowiada się niezwykle ciekawie. Na czele organizacji zjazdu stoją: p. Sabina Niedźwiedzka, prezeska Rady Związkowej i ks. dr. Stanisław Czajka, sekretarz generalny. Początek obrad zjazdu o godz. 10.15.

Niech kolej zadba o ruch wycieczkowy. Miejscowość Zielona Góra, oddalona o kilka kilometrów od Częstochowy, odwiedzana jest przez tłumy mieszkańców naszego miasta w niedziele i święta. Ale miejscowość ta nie posiada połączenia kolejowego w godzinach porannych i wieczornych, gdyż wszystkie pociągi, kursujące na przestrzeni Częstochowa — Kielce i z powrotem, w Zielonej Górze nie przystają. W interesie bardzo licznych wycieczkowiczów, jak niemniej w interesie kolei, której dochody mogłyby się znacznie zwiększyć, należałoby zarządzić króciutki postój wspomnianych pociągów w Zielonej Górze. — Nowy rozkład jazdy wogóle nie uwzględnia ruchu wycieczkowego i ma się wrażenie, że został sporządzony dorywczo, a w każdym razie bez zasięgania opinji osób zainteresowanych. Może więc teraz, gdy jeszcze czas, warszawska dyrekcja kolei zechce uwzględnić słuszne życzenia tysięcy zainteresowanych i usunie braki.

Całe społeczeństwo winno przyjść z natychmiastową pomocą północno-wschodnim ziemiom kresowym, dotkniętym klęską powodzi:

konto P.K.O. 25910.

Ś. p. Michał Nowakowski, weteran Straży Ogniowej. Wczoraj zmarł ś. p. Michał Nowakowski, zawodowy strażak pogotowia, przeżywszy lat 56. Ś. p. Nowakowski, był jednym z najstarszych weteranów częstochowskiej straży ogniowej, w której przesłużył przeszło 40 lat. Jutro odbędzie się pogrzeb weterana z oddaniem mu należnych honorów.

Brak chleba w Częstochowie. Piekarze częstochowscy, opierając się na wzroście cen zboża, zwrócili się do Tymczasowego Zarządu Miasta z prośbą o rozpatrzenie obecnej sytuacji. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem komisarza Rządu p. Bratkowskiego posiedzenie Komisji cennikowej, na którem postanowiono wysłać do Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego referenta z magistratu, celem przedstawienia całej obecnej sytuacji. Piekarze żądają ustalenia nowej ceny 48 groszy za kilo. Narazie wiele piekarń nie wypieka wcale chleba, którego brak daje się dotkliwie odczuwać mieszkańcom miasta. Prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym sprawa ta zostanie zupełnie załatwiona.

Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“ — organizacją komunistyczną. Na murach naszego miasta ukazało się obwieszczenie p. wojewody kieleckiego w związku z rozporządzeniem p. ministra spraw wewn. z 13-go maja b. r., stwierdzające, że „Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc“ jest organizacją przeciwpaństwową, utrzymywaną przez organizacje komunistyczne.

„Samopomoc“ została założona w r. 1928 i od początku swego istnienia działała przeciw państwu polskiemu. Ostatnie wystąpienie „Samopomocy“ w dniu 1-szym mają b. r. dowiodło niezbicie, że jest to organizacja komunistyczna.

P. wojewoda we wspomnianem obwieszczeniu ostrzega ludność, aby nie popierała „Samopocy“, a za należenie do tejże grożą ciężkie kary.

Tak więc „Samopomoc“, siejąca zgniliznę, doczekała się likwidacji przez czynniki rządowe.

Zjazd abiturjentów I-go gimnazjum z przed 10 lat. W ub. niedzielę odbył się koleżeński zjazd abiturjentów, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości przed 10 laty w gimnazjum państwowem im. Henryka Sienkiewicza. Z 23 abiturjentów obecnych było na zjeździe 18. Pozostali, którym, zbyt wiel ka odległość, albo brak czasu nie pozwoliły na wzięcie udziału w uroczystości, przysłali depesze gratulacyjne. Na początku uroczystości, ks. prefekt Ciesielski odprawił na intencję zjazdu nabożeństwo w kościółku N. Marji Panny. Po nabożeństwie orkiestra gimnazjum I-go zagrała starszym kolegom marsza powitalnego, poczem goście udali się do sali, w której była ich dawna 8 klasa gdzie odbyło się odczytanie listy obecnych, poczem każdy z gości zdał dokładne sprawozdanie z tego, co dotąd zdziałał, oraz czem się zajmuje. Kilku gości przybyło na tę uroczystość wraz z żonami i dziećmi, wszyscy zajmują dziś poważne stanowiska i znani są powszechnie. Między innymi jest kilku lekarzy, prawników inżynierów, wojskowych oraz jeden ksiądz. O godz. 13 odbył się w restauracji „Express“ uroczysty bankiet w obecności wielu profesorów z dyr. Płodowskim na czele. Bankiet przeciągnął się do godz. 17-ej, poczem zebrani, postanowiwszy zjechać się po raz wtóry za 5 lat. serdecznie uściskani przez ks. prałata Ciesielskiego, rozeszli się, bądź rozjechali.

Bezprozwany nadal kradnie. Ze straganu Majlocha Rozenberga (Garncarska 17), na placu Walerjana Łukasińskiego, skradł nieznany sprawca sztukę towaru, wartości 32 złotych. Jak ustalono, kradzieży dokonał znany złodziej częstochowski, Majer Bezprozwany, bez stałego miejsca zamieszkania.

Kradzieże z wozów. — P. Poli Krawczyk, zam. w Rędzinach, z wozu przy ulicy Warszawskiej, skradziono pakunek z herbatnikami wartości 20 zł.

— P. Marji Sulikowskiej, zam. we wsi Szarlejka, gminy Grabówka, skradziono z wozu przy ulicy Ogrodowej nr. 25, w czasie chwilowej nieobecności, pudełko, zawierające zatrzaski, torebki do pakowania, szklanki, papierosy i stalówki do pisania, łącznej wartości 65 złotych.

Kradzież zegarka. Przez otwarte okno dostał się do mieszkania p. Antoniego Naumowicza (św. Barbary 11), nieznany opryszek i skradł zegarek firmy „Cywa“ wartości 40 złotych.

Częściowa redukcja przy robotach publicznych.

Zredukowani domagają się zatrudnienia przez dwa dni w tygodniu kosztem pracujących.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że wobec braku pieniędzy na dalsze prowadzenie miejskich robót publicznych, magistrat postanowił zwolnić około 1.500 robotników, zatrudnionych przy tych robotach po 3 dni w tygodniu.

W międzyczasie jednak pp. komisarz Rądu, Bratkowski i poseł dr. Biluchowski starali się o dalsze pieniądze i ostatecznie p. komisarzowi Rządu udało się uzyskać w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim dalsze fundusze, tak, że zwolniono tylko około 500 robotników.

Zwolnieni przybyli wczoraj przed magistrat i wysłali do p. komisarza Rządu delegację, która prosiła o zatrudnienie wszystkich zwolnionych przez 2 dni w tygodniu, kosztem ustępstwa jednego dnia ze strony tych, którzy zatrudnieni są przy wspomnianych robotach przez 3 dni w tygodniu.

P. komisarz Rządu połączył się wczoraj telefonicznie z p. wojewodą kieleckim, którego jednak nie zastał, gdyż wyjechał w sprawach służbowych, wobec czego dziś o godz. 13-ej połączył się ponownie z Kieleckim Urzędem Wojewódzkim.

Zatrudnieni przy robotach miejskich robotnicy w liczbie około tysiąca, dowiedziawszy się o zabiegach robotników zwolnionych, wysłali także do p. komisarza Rządu delegację, która oświadczyła, iż na takie ustępstwo zgodzić się nie mogą.

Należy jednak mieć nadzieję, że komisarz Rządu p. Bratkowski sprawę tę załatwi pomyślnie, a robotnicy, którzy pracują, zechcą kierować się miłością bliźniego, i odstąpią od uporu, który mógł by o nich tylko świadczyć ujemnie.

Zabawa na powodzian.

14-ty czerwca dniem pomocy dla rodaków na kresach.

Jak już donosiliśmy, częstochowski Komitet pomocy powodzianom w województwach wschodnich postanowił urządzić zabawę, z której czysty zysk przeznaczony zostanie na zasilenie rodzin, dotkniętych straszliwą klęską wylewów rzek.

Komitet Wykonawczy z p. płk. Czaplińskim, dowódcą 27 p. p., ustalił termin zabawy na niedzielę, 14-go czerwca w jednym z parków częstochowskich.

Podczas zabawy, której program ma być niezwykle urozmaicony, przygrywać będą orkiestry 27 p. p. i Straży Ogniowej. Zorganizowana też zostanie zbiórka na ulicach naszego miastasta również w niedzielę, 14-go czerwca.

Bliższe szczegóły podamy niebawem, dziś już jednak możemy zapewnić, że Komitet Wykonawczy, działające energicznie pod przewodnictwem p. płk. Czaplińskiego, dokłada starań, aby zabawa na rzecz powodzian udała się jaknajlepiej.

Kradzieże kwiecia.

Bezczelność, przechodząca wszelkie granice. — Tylko surowe kary mogą być przykładem odstraszającym.

Nietylko potajemnie, gdy nikt nie widzi, ale jawnie, za białego dnia — wielu osobników dopuszcza się kradzieży bzu, bądź z ogrodów, bądź też z drzew przydrożnych, jak np. przed niektórymi domami na ulicach naszego miasta. W Polsce zachodniej podobne przestępstwa karane są bardzo surowo, kradzież kwiecia uważana jest za zwykłe złodziejstwo, pociągające za sobą karę więzienia. Niewątpliwie też i u nas przewidziane są kary za takie przestępstwa, lecz złodziej, który kradnie, zwykle uchodzi przed okiem poszkodowanego i policjanta. Górnoślązacy, którzy podczas Zielonych Świąt bawili na Jasnej Górze, podziwiali bezkarność występków — rwania bzu przez różnych osobników. nawet zaliczających się do inteligencji. Na Górnym Śląsku, jak w całej Polsce zachodniej, poszanowanie cudzej własności jest przestrzegane ściśle, a na drzewka przydrożne każdy zwraca uwagę i nikomu nie przyjdzie nawet do głowy myśl, aby się kusił o cudzą własność. U nas niektórzy ludzie pojmują to inaczej. Zdarza się nawet, że jakiś kawaler kradnie kwiecie, aby je następnie podarować swej wybrance serca.

Czyż to nie wstyd?! Redakcja nasza jest w posiadaniu kilku nazwisk osobników, którzy skradli bez w ub. sobotę i podczas świąt. Gdyby kradzieże te powtarzały się ze strony owych osobników, nazwiska ich opublikujemy, aby ich skompromitować i spowodować przykładne ukaranie. Jeżeli bowiem nie otrzymali należytego wychowania w domu rodzicielskim, może pomocnem będzie na dalszą ich drogę życia dotkliwe poczucie sądowe.

Kradzieże kwiecia wogóle w naszej dzielnicy, niestety, są na porządku dziennym, Ileż to krzywd ogrodnikom lub właścicielom skwerków wyrządzili złodzieje, rekrutujący się z różnych stanów. A w porze dojrzewania owoców sady u nas muszą być bardzo zabezpieczane, w wielu z nich utrzymuje się sfory psów, strzegących przed najściem bezczelnych złodziei. Przestępstwa takie należy tępić z całą bezwzględnością, aby oduczyć niepoprawnych złodziei od nawyczek, które nawet na wschodzie musiałyby się spotkać z dotkliwemi karami.

TO I OWO.

... — A jak panu powiadam, że jest źle i już. Panie gospodarzu, jeszcze dwa kieliszki i serdelka.

— Przecie lepiej nie będzie, bo wiadomo, że komu jest dobrze, to jest, a komu, niby tego, to nie... Ale co tam. Niech się koń martwi. No, na zdrowie!

— Najlepszego!

— Panie Marudziak, — ja tam choć do kampanji nie należę, ale się wtrącę, bo mnie pańska mowa interesuje. To niby wedle czego jest źle, co to pan mówił?

— To pan nie wie?! Jak ma być dobrze, jeżeli panie taki Foch, co w Berlinie mógł pludrom dyktować pokój, został, się w Paryżu, bo go Angliki nie chciały puścić do Berlina!

— To racja, co racja, to racja, pan zawsze ma racyję, — przecie pamiętam, jakem jeszcze chodził do terminu, to mój majster mówił, że pan Marudziak, w całym cechu jest najlepszym politykiem. A coby było, panie Marudziak, jakby Foch wlazł do Berlina?

— Co?! Głupie gadanie, wziąłby Prusaków za mordy i zrobiłby pokój z kuchnią, a tak to tylko mamy pokój, ale pusty. No, nie mam racji?

— Słusznie, — potwierdził właściciel knajpki, — ja to mogę najlepiej powiedzieć, bo zaraz̀by u mnie był większy ruch. Nie pamięta pan, jak to u było przed wojną? Panie, — ten wołał wódki, ten piwa, ten kaszanki, ten djabli wiedzą czego, — interes szedł. A jak się który upił, wołało się gorodowego, przyszedł, spisał protokuł — nie na mnie, tylko na tamtego i było w porządku, a tamten na drugi raz znów przyszedł i było dobrze, bo gdzie miał iść, jak nie do mnie? Gorodowoj po protokule i jak go już wyrzucił, dostał setkę wódki, paczkę papierosów i poszedł sobie na zbity łeb. Ładnie było, jak pragnę zdrowia, — interes otwarty był, niby urzędowo do godziny jedenastej, a nieurzędowo do rana i ani pies kulawy nie spytał się, co i jak. A teraz??? Panie, taki posterunkowy jak przyjdzie, to żeby człowieka cholera brała ani rusz i jak tu człowiek ma żyć? Dajesz mu wódki, nie chce, dajesz parę złotych — pisze protokuł. I jest to na świecie sprawiedliwość? Tak, panie, najwięcej to ja mogę powiedzieć, jak się rzeczy mają, bo wiem, jak się miały.

— Racja niby jest — wtrącił pan Miechodmuch, który kiedyś starszy czeladnik od dymania na Ostatnim Groszu, a teraz żyjący z procentów bankowych, bo na dostawach dla wojska kiedyś nieźle zarobił i zarzucił kowalstwo. — To, co pan Upijalski gada, to z jednej strony prawda, a z drugiej nieprawda, bo weźmy, natenprzykład, taką rzecz: za moich czasów, jakem był w terminie, majster mnie po ibie prał, żem się uczył czytać i gadał, że to niepotrzebne, bo mógłbym kiedyś być mędrkiem. No to się człowiek woli majsterskiej nie sprzeciwiał, tylko pokornie wszystko znosił i musiało być dobrze. Teraz znowu, niby już w Polsce, szkoła po szkole prędko zaczęły powstawać, bractwo jak się nie zaczęło uczyć, tak ni stąd, ni zowąd i mój syn, ma się rozumieć, poszkuł się porządnie i majstrem jest całą gębą. A ja tylko przy nim siedzę, z procentu żyję i odwiedzam starych znajomych.

— Ale tu nie o to chodzi, tylko o Niemców, bo przecież panowie wiecie, że jakby był Foch przyszedł do Berlina, to zaraz byłby inny ruch, a tak to ru chu niema, a najlepiej to powiedział pan gospodarz. Co?

— Tak, ale co nas ta polityka może obchodzić? Panie gospodarzu, jeszcze dwa kieliszki, no to trzy, żeby już do kompanji i ćwierć kadryla z musztardą.

— Oj, oj, niedobrze, ciężkie czasy. No to na zdrowie.

— Że ciężkie, to ciężkie, nigdy tak jeszcze nie było. A niech ta pan da jeszcze na pocieszenie dla całej kompanji. No.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Pożar w Borowiance.

W zagrodzie Józefa Małyski we wsi Borowianka, gminy Kamyk, od zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, stodoła, obora oraz dwie świnie. Straty wynoszą przeszło 5 tysięcy zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Rz. Sprawa ta znajduje się jeszcze w Ministerstwie Skarbu. Narazie niema potrzeby starania się o zmianę.

P. B-sklemu. Najlepiej zwrócić się zaraz do lekarza-specjalisty, gdyż wszelka zwłoka może mieć bardzo złe następstwa.

P. Am. Według ustawy Min. Pr. i Op. Społ., należy się Panu odszkodowanie.

P. Z. H-k. Prosimy o przybycie do naszej redakcji w godzinach biurowych.

P. L. Strz. Dziękujemy, — podamy w tych dniach.

„Morrów“. Redakcja musi być w posiadaniu nazwiska autora.

P. W. Dobrzyńskiemu. Za słowa uznania i zachęty b. dziękujemy. Poruszoną przez pana sprawą zajmiemy się w najbliższej przyszłości.

„Storczyk“. Słabe, nie nadaje się. Radzimy dużo czytać.

Obwieszczenie Nr. 6-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 17 czerwca 1931 r. o godzinie 10 rano we wsi Zalesice, gminy Potok Złoty, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach JANA NOWAKOWSKIEGO za dług Stanisławowi Frukaczowi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 500 zł., należących do tegoż Jana Nowakowskiego, a mianowicie: krowy, jałówki i formy żel. do wyr. pustaków.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Obwieszczenie Nr. 270-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 18 czerwca 1931 o godzinie 10 zrana w Częstochowie przy ul. Narutowicza Nr. 138 na Ostatnim Groszu w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach WŁADYSŁAWA KRZYŻYCKIEGO za dług firmie „Dobosz“ odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 500 zł., należących do tegoż Władysława Krzyżyckiego, a mianowicie: samochodu odkrytego f-my „Ford“.

Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Komornik Sądowy **ST STODÓŁKIEWICZ.**

Z KRAJU.

Klub inteligencji pracującej na Wołyniu.

W Równem odbyło się walne zgromadzenie pierwszego na Wołyniu Klubu Inteligencji Pracującej. Klub ten, założony dwa lata temu przez grono inteligencji ze starostą Bogusławskim i dyrektorem B. G. K., Szemplińskim na czele, stał się ogniskiem kulturalnem całej polskiej, ukraińskiej i żydowskiej państwowo-myślącej inteligencji.

Urządzenie pijalni w Zakopanem.

Zarząd uzdrowiska Zakopane przystępuje w najbliższym czasie do urządzenia w parku klimatycznym pijalni wód mineralnych i leczniczych. Pijalnia ta, mająca za cel umożliwienie gościom zakopiańskim przeprowadzania w Zakopanem kuracji, wskazanej im przez lekarza, będzie otwarta 15.6 i prowadzoną pod fachowem kierownictwem lekarza.

Pod Przemyślem znaleziono kości mamuta.

We wsi Walawa, pod Przemyślem robotnicy, zajęci wydobywaniem szutru natrafili na zęby i kły mamuta oraz na nogi jelenia dyluwjalnego i inne kości, które oddano kustoszowi Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Potworne świętokradztwo w Małopolsce.

W Płowcach, pod Chrzanowem w sobotę w nocy wdarli się do kościoła świętokradcy i wyłamali drzwiczki do tebernakulum w głównym ołtarzu, skąd zabrali puszkę z komunikantami, przyczem komunikanty porozrzucali po podłodze.

Następnie bandyci włamali się do zakrystji, pozabierali rozmaite przedmioty liturgiczne, oraz zniszczyli ornaty.

Pod zarzutem zbrodni świętokradztwa aresztowano Antoniego Starka z Karniowa, pod Chrzanowem. Drugi świętokradca zdołał się ukryć.

Wykrycie fabryki fałszerzy 1-złotówek w Warszawie.

Na targowisku Różyckiego na Pradze kręciła się onegdaj kobieta, zakupując drobiazgi, za które płaciła złotówkami. Nabyty towar nie przewyższał każdorazowo sumy 25 groszy. Gdy zjawiła się w końcu u kupca Ornasiewicza i za towar znowu płaciła złotówką, Ornasiewicz poznał, że pieniądz jest sfałszowany i wezwał policjanta.

Widząc to, nieznajoma wyrzuciła z torebki 13 sztuk jednozłotówek, które wszystkie okazały się fałszywe.

Po wylegitymowaniu okazało się, że nazywa się ona Anna Łopato i mieszka przy ul. Wolskiej 183.

Przeprowadzona do komisarjatu zeznała, że złotówki otrzymała od swego sublokatora, Czesława Böhmego.

Do mieszkania wysłano natychmiast wywiadowców, którzy zastali Böhmego przy pracy. Na stole rozłożone były gipsowe matryce, odlewy, cyna, antymon i gotowe już monety 1-złotowe.

Böhme, z zawodu tokarz i ślusarz precyzyjny, od dłuższego czasu zajmował się fałszowaniem monet, co przynosiło mu dość pokaźne dochody. Z 1 kl. cyny, wartości 6 zł. i 1 kg. antymonu za 2.80 zł. uzykiwał on 100 szt. monet, zarabiając blisko 90 zł. Naturalnie zyskiem musiał się dzielić z lokatorką oraz przyjaciółką swą, Marją Domańską, które zajmowały się kolportażem falsyfikatów.

Fałszerza oraz obie niewiasty osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenie w toku.

Surowe kary za używanie siły fizycznej przez policję.

Komendant gł. p. p. wydał niedawno rozkaz w sprawie używania siły fizycznej przez policję, w którym zaznaczył, że w stosunku do funkcjonarjuszów policji, winnych przekroczenia zakreślonych ustawą ram używania siły w czasie pełnienia obowiązków służbowych, stosowane będą najsurowsze represje.

Po wydaniu rozkazu wydarzył się wypadek nadużycia siły w niedozwolony sposób przez pewnego posterunkowego. Policjant ten w drodze dyscyplinarnej został usunięty z szeregów p. p.

W związku z tym wypadkiem komendant gł. p. p. wydał rozkaz, w którym zaznacza, że usunięcie z policji posterunkowego za nadużycie siły stanowić powinno przestrogę dla tych policjantów, którzy nie zrozumieli intencyj rozkazu w tej sprawie i nieuświadomiwszy sobie zakreślonych prawnie granic użycia siły, mogliby przekroczyć je ze szkodą dla służby i dla siebie.

KĄCIK GOSPODYNI.

Jak używać tani i zdrowy rabarbar?

Kompot, sok, marmelada, zupa i galaretka z rabarbaru.

Do świeżych owoców jeszcze daleko, a suszone bardzo drogie. Jakże więc nie zastanawiać się nad urozmaiconem wykorzystaniom rabarbaru, którego w takiej obfitośći dostarcza nam już wczesna wiosna.

Kompot z rabarbaru. Wiele osób krzywi się na widok kompotu z rabarbaru. to tylko dowód, że gdy jadły go po raz pierwszy, gospodyni pożałowała cukru. Kompot ten dobry jest kwaskowy, jeśli jednak ktoś nie znosi kwaśnych kompotów, wystarczy wsypać więcej cukru. Jeśli znów komu przykrzy się jednostajność — możemy ją urozmaicić. Wystarczy za każdym razem dodawać do kompotu inną przyprawę: raz troszkę wanilji, kiedyindziej kawałek cynamonu, kilka goździków, to znów wysuszoną skórkę pomarańczową, lub co smaczniejsze - usmarzoną i pokrajaną drobniutko. W każdym wypadku otrzymamy inny smak i odmienny zapach kompotu.

Sok i marmelada z rabarbaru. 2 — 4 kilo łodyg rabarbarowych zemleć na maszynce do mięsa, wycisnąć sok i pozostawić go do kwaszenia barszczu, sosów i na kisiel, który jest bardzo smaczny. Kwas ten niegotowany zastąpić może niezdrowy ocet.

Miazgę przesmarzamy w rondlu z odpowiednią, znaczną ilością cukru, dodając korzenie lub skórę pomarańczową albo cytrynową. Tak otrzymaną marmeladę użyć można do naleśników, przełożenia tortu, a nawet do smarowania chleba.

Zupa i galaretka z rabarbaru. Zupa z rabarbaru rozgotowanego i przetartego jest bardzo smaczna i to zarówno podbita śmietaną, jak zagęszczona żółtkiem.

Ale stanowczo najwytworniejszy smak posiada galaretka z kwasu, odlanego do kompotu, doprawionego zapachem pomarańczowym lub rumu (może być w kroplach). Sok ten słodzimy bardzo obficie, pamiętając, że po zgęstnieniu galaretka zawsze wydaje się mniej słodka. Rozpuszczonej żelatyny dodajemy w ilości 5 listków na szklankę cieczy.

Wymordował całą rodzinę.

Potworna zemstwa zredukowanego robotnika.

W majątku Kościerzyn, gm. Charłupia Mała, pow. sieradzki, dokonano strasznego mordu na rodzinie rządcy majątku, 50-letniego Michała Szumieli.

Na ślad zbrodni wpadł dozorca Józef Glapiński, który wszedłszy rano do mieszkania rządcy, zobaczył na podłodze zmasakrowane zwłoki rządcy, dalej 9-letniego synka Stasia i żonę Józefę, dająca słabe oznaki życia.

Zawiadomiona natychmiast policja przeprowadziła energiczne śledztwo. Z zeznań pozostałego przy życiu drugiego, 5-letniego synka rządcy ustalono, iż mordu dokonał jakiś robotnik.

Wszczęte poszukiwania doprowadziły do ujęcia w lesie sprawcy mordu, którym okazał się rzeczywiście były robotnik Józef Białkowski. W ubiegłym roku zastał on przez rządcę zredukowany i wyjechał do Belgji, a po powrocie postanowił się zemścić i czynu swego dokonał.

ZE SWIATA.

Łódką żaglową z Estonji do Ameryki.

Dwóch młodych estońskich marynarzy Ahto i jego brat Kou Walters przepłynęli do Nowego Jorku na łodzi żaglowej, mającej zaledwie 28 stóp długości.

Bracia Walters wypłynęli z Tallina w sierpniu roku zeszłego, przepłynęli Bałtyk, morze Niemieckie, kanał Angielski, następnie zatrzymali się na Madeө rze i wyspach kanadyjskich, skąd przypłynęli do Nowego Jorku.

Burza gradowa na Węgrzech.

Węgry nawiedziła wielka burza gradowa, która wyrządziła ogromne szkody. W okolicy Szeksard grad zniszczył około 80 proc. winnic i sadów.

Walka o cenę chleba w Niemczech.

Socjaliści zwrócili się do kanclerza Brüninga z żądaniem natychmiastowego przedsięwzięcia kroków, mających na celu obniżenie cen chleba, w pierwszej linji obniżenia cen na zboże.

Zgnilizna w szkołach sowieckich.

MOSKWA. Dokonano oględzin lekarskich wśród uczni jarosławskich specjalnych i fabrycznych szkół. Oględziny te ustaliły, iż 71 proc. uczniów cierpi na różne choroby weneryczne, 41 proc. stanowią suchotnicy i 83 proc. uczni posiadają organizm wycieńczony wskutek złego odżywiania, nadużywania alkoholu i przedwczesnych stosunków płciowych.

Bandyci na samolocie.

W mieście Pontiac, w stanie Michigan, (Ameryka), bandyci napadli na jeden z banków, zrabowali 12 tysięcy dolarów i uciekli ukradzionym samolotem. Po drodze jednak musieli lądować i w końcu zostali ujęci.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 28 maja.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.30 „Kącik dla kobiet"
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.35 Komunikat LOPP.
15.50 „Szczawnica jako uzdrowisko"
16.10 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.05 Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
17.15 „Pogańska słowiańszczyzna a morze".
17.45 Popularny koncert symfoniczny.
18.45 Rozmaitości.
19.20 Giełda rolnicza.
19.35 Program na dzień nast.
19.40 Pras. dziennik radjowy.
19.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
20.00 Feljeton p. t. „Zdegradowana stolica".
20.15 Pogadanka radjotechniczna.
20.30 Muzyka lekka.
21.30 Słuchowisko.
22.15 Koncert z Krakowa.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 28 maja.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 60

Ten mężczyzna, ten nikczemnik, uwodząc i wykradając z domu rodzicielskiego naszą córkę, małoletnią, popełnił zbrodnię, której prawo nie przebacza. Powinieneś więc wiedzieć, co zostaje ci do czynienia...

— Cóż ja mogę zrobić — wyjąkał Robert.

— Co masz zrobić? — zawołała Eugenja z najwyższem zdziwieniem.—Więc nie rozumiesz? Potrzeba odkryć miejsce schronienia Teresy, potrzeba dowiedzieć się kto ją wykradł i wziąć się do niego...

— Ależ tym sposobem wywołamy skandal, o którym sama mówiłaś przed chwilą.

— Być może, że zachowawszy ostrożność, uda się uniknąć rozgłosu... wszystko można robić po cichu... potrzeba poszukiwania prowadzić w tajemnicy...

— Lecz gdzież szukać? — pytał Robert, tracący coraz więcej przytomność umysłu. — Dokądże mam iść? Jedyną wskazówką, jedynym punktem wyjścia jest ta spinka, a czyż to dostateczne.

— Widocznie straciłeś głowę do reszty — rzekła Eugenja z pogardą — czyż to ja mam ci wytknąć plan poszukiwań?

— Owszem, zrób to, bo przyznaję ci się, że mi żadna myśl nie przychodzi.

— Przedewszystkiem nie trzeba tracić odwagi. Nieszczęście stało się wielkie, ale tylko chwilowe. Rozumie się, że trudno już myśleć o wydaniu Teresy za barona Kittera, ale jak znalazłam jego, tak w krótkim czasie znajdę kogo innego równie dobrego. Tylko najprzód potrzeba ją odebrać. Jeżeli uciekła, to dla tego, iż zdawało się jej, że jest zakochaną. W tym względzie, przyznaję się, ja jestem winną... Nie umiałam jej dopilnować i zanadto ufałam, tak jakgdyby można było ufać młodym dziewczętom! Lecz z drugiej strony, czyż mogłam przypuszczać, że jakiś kaprys nierozsądny zaprzątnie jej głowę i zniweczy wszystkie plany nasze? Ten, z którym ona uciekła, wyobraża sobie, że jest panem pozycji, ale gdy go odkryję, ja będę jego panią, i w razie potrzeby, dowiodę mu tego! Teresa drży przedemną, nie ośmieli mi się opierać, gdy stanę przed nią... Rozkażę jej i podda się, tak samo, jak poddałaby się, gdybym jej była lepiej strzegła.

— Ależ ona jest już zgubioną!.. ostatecznie zgubioną...—rzekł Robert.

— Dziecińœtwo! Dlaczego ma być zgubioną, gdy nikt o tem wiedzieć nie będzie?... A mam nadzieję, że nikt się nie dowie... Otóż powinieneś natychmiast rozesłać ajentów tajnych, będących w rozporządzeniu ministerjum, a rachuję, że i prefektura nie odmówi ci pomocy...

— Tak, ale żeby otrzymać pozwolenie, potrzeba odkryć prawdę...

— Więc cóż z tego? Ajenci zachowują dyskrecję z obowiązku, zresztą w pewnej mierze zależą od ciebie... Powinieneś użyć ministerjalnych...

— Rozumie się.

— Wręczysz im fotografję Teresy i spinki...

— Zapominasz o tem, że ich potrzeba opłacać — dodał Daumont, zajęty zawsze kwestją pieniężną.

— Zapłaci się jednorazowo za usługę. Zresztą ciebie, jako pomocnika szefa wydziału, mniej to będzie kosztować, niż kogo innego... Ja także rozpocznę poszukiwania...

— Jaką my minę mieć będziemy teraz wobec barona Rittera?

— Zostaw to mnie.

— Lecz cóż ja powiem memu koledze Loigneyowi?

— Ani słowa! Nic nie powinien wiedzieć. Bądź z nim bardzo ostrożny w mowie, pamiętaj, że chodzi o przyszłość naszą! Lecz przedewszystkiem śpiesz się, bo ani chwili nie mamy do stracenia, Na wydatki zaś dam ci tysiąc franków. ale nie bądź zbyt hojnym...

— Bądź o to spokojną.

I zabrawszy fotografję i pieniądze, Robert Daumont ogłuszony tak nagłą katastrofą, drżący na myśl rozgłosu o ucieczce córki, opuścił mieszkanie i udał się do ministerjum.

XII.

Po jego odejściu pani Eugenja myślała.

— Trzeba będzie odprawić Julję... każda służąca jest gadatliwą i gdybym ją zatrzymała, to wkrótce cała dzielnica wiedziałaby o wszystkiem. Odźwierna wydaje się kobietą dobrą i dyskretną, ale najlepiej nie dowierzać nikomu... Ach, ileż kłopotów, ile trosk, subjekcji i wydatków! Gdy wspomnę tę przyszłość, którą już prawie w ręku trzymałam i która wydawała się tak bliską, ogarnia mnie wściekłość, Biada tym, którzy to sprawili!... Przeklęta córka i ten podły... poczekajcie... będziecie się mieć dobrze!...

Przywołała Julję.

— Zaraz wyjdę, lecz na krótko, tymczasem przygotuj śniadanie.

—Dobrze, proszę panią. Czy panienka wyjdzie?

Julja domyślała się tylko, że w domu coś stało się niezwyczajnego, ale nie wiedziała co.

— Panienki niema — rzekła Eugenja głosem zupełnie spokojnym — wczoraj wieczorem odwieźliśmy ją do matki jej koleżanki, gdzie zabawi dni kilka...

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.– Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99